



Podwójna obsada przedstawia się następująco: M. Dulęba (J. Munclingrowa) M. Cwiklińska, (L. Pancewicz-Leszczynska), S. Broniszówna, Z. Zyczkowska, Z. Lindorfówna, K. Lubieńska, (A. Letzczyńska), J. Kreczmarowa i J. Sokolowska. Reżyserią — Marii Wiercińskiej, scenografia — Zenobiusza Strzeleckiego.

Premiera sztuki w pierwszej obsadzie — 11 czerwca, w drugiej — 16 czerwca br.

Na zdjęciu — obok — Maria Dulęba w roli Celiny Belskiej — babuni i Z. Lindorfówna — Joanna. Na zdjęciu powyżej: Narada robocza zespołu z reżyserem M. Wiercińską.

(K.W.)



Nie od razu i nie łatwo przyjdzie widzowi Teatru Kameralnego, a zwłaszcza młodszej generacji zrozumienie problemu zawartego w tej sztuce: problemu kobiet niepotrzebnych. Jakież to kobiety? — zapytamy. Nie wiek przecież decyduje o ich „niepotrzebności“, nieprzydatności w życiu. Wśród dziewięciu kobiet, które osamotnione po stracie swoich najbliższych towarzyszy życia wróciły pod zawsze otwarty dach rodzicielskiego domu — jest także młoda jeszcze dziewczyna Róża. I ona jednak tak samo jak matka (znajdująca przecież jakiś częściowy sens życia w codziennych, domowych zajęciach), jak ciotki i starszuszka babcia, nie widzi przed sobą żadnego celu, nie czuje potrzeby wyrwania się z szarego, beznadziejnego życia. Temat ich rozmów i cała atmosfera domu są przesiąknięte jedynie wspomnieniami tego, co było kiedyś.

Sztukę tę pisała Zofia Nałkowska w latach zaledwie trzydziestych tego stulecia. Przez pryzmat tych właśnie 25 lat widać dokładnie jednak ogrom zmian, jakie zaszły w naszej rzeczywistości. Zmian, których często wy-dajemy się nie dostrzegać.

W przedstawieniu, jak zresztą sugeruje tytuł, występują same kobiety (nie licząc jedyne go męskiego głosu za sceną).